

Mieli wygrać i wygrali

07.04.2013.

CHOSZCZNO Późna wiosna, a dokładniej zły stan boiska sprawiły, że pierwszy mecz rundy wiosennej piłkarze Gavii Choszczno rozegrali na sztucznym boisku w Stargardzie Szczecińskim. – Najważniejsze, że zdobyliśmy trzy punkty. Jestem przekonany, że z meczu na mecz będzie coraz lepiej, a ich gra przyniesie nam jeszcze dużo radości – tak jeden z kibiców skomentował wygraną 3:2 (1:1) z Myślą Dargomyśl.

Przypomnijmy, że rundę jesienną piłkarze Grunwaldu-Sławy Sławęcin zakończyli na czwartym miejscu klasy okręgowej (grupa Szczecin Południe). Przejęcie klubu przez działaczy Gavii Choszczno, szereg poważnych wzmocnień i w końcu efektowne, nawet dwucyfrowe zwycięstwa osiągnięte w meczach sparingowych pozwalały przypuszczać, że w tym inauguracyjnym rundę wiosenną nasi futboliści bez większych problemów pokonają zajmującą 12 miejsce Myślę Dargomyśl. Jednak w pierwszej połowie nawet najbardziej sceptycznie nastawieni kibice przecierali oczy ze zdziwienia patrząc na to jak to goście „rządzili” na boisku.

W tym czasie piłkarze Myśli grali szybciej, dokładniej i z zaskakującą łatwością uwalniali się spod opieki naszych obrońców. I trudno się dziwić temu, że to oni już w 14 minucie objęli prowadzenie. Chwilę później mogło być jeszcze gorzej, bo chyba nikt z naszych nie miałby chyba większych pretensji gdyby sędzia odgwizdał rzut karny za faul naszego obrońcy na napastniku Myśli. – Słabo, słabo, słabo – to najkrótszy komentarz do tego, co w pierwszej połowie choszcznianie pokazali na boisku. Na podkreślenie tej oceny przytoczmy fakt, że nasi pierwszy strzał w światło bramki gości oddali dopiero w 41 minucie. Stało się to za sprawą MARCINA ĆWIEKA, który po indywidualnej akcji, z dość ostrego kąta pokonał bramkarza Myśli.

15 minut to za mało

Nie wiemy, co trener ANDRZEJ FIK powiedział piłkarzom w szatni, ale na drugą połowę na boisko wybiegła już zupełnie inna drużyna. Teraz klaskaliśmy patrząc na to, jak nasi konstruowali akcję za akcją. Kilka zmarnowanych „setek”, w tym potężna bomba KRZYSZTOFA KUCHARCZYKA, która wylądowała na poprzeczce gości dawała nadzieję na to, że objęcie prowadzenia to tylko kwestia czasu. I tak się stało w 58 minucie. Strzał M. Ćwieka bramkarz gości odbija pod nogi WALDEMARA JĘDRASIKA (z prawej na pierwszym zdjęciu), a ten już szans mu nie daje i prowadzimy 2:1. I co było dalej? Zamiast iść za ciosem piłkarze Garii znowu odpuścili. Ponownie widzieliśmy zbyt dużo indywidualnych akcji, niedokładnych lub spóźnionych podań i w końcu faul w polu karnym, po którym goście wyrównali. Na szczęście mieliśmy w tym dniu W. Jędrasika, który najpierw po indywidualnej akcji podał do PAWŁA LEWANDOWSKIEGO (ten mając przed sobą tylko bramkarza z około siedmiu metrów strzelił… wysoko nad poprzeczką), a w 87 minucie już sam ograł obrońców Myśli i dał nam zwycięstwo oraz upragnione trzy punkty.

Wspomnieliśmy już, że rundę jesienną Gavia zakończyła na czwartym miejscu tracąc do lidera Osadnika Myślibórz aż 14 punktów. Po wczorajszym zwycięstwie awansowała w tabeli na trzecie miejsce, a o kolejny komplet punktów będzie musiała walczyć w najbliższą sobotę (13 kwietnia) w Mieszkowicach. Mecz rozpocznie się o 16.00.

Tadeusz Krawiec

GAVIA CHOSZCZNO – MYŚLA DARGOMYŚL 3:2 (1:1)

Bramki: Ćwiek 41 min., Jędrasik 58 i 87 min.

Skład: DANIEL GAN - MATEUSZ LEWANDOWSKI, ARTUR KAPIŃSKI (od 45 min. DAMIAN TATARCZUK), PIOTR GRZELAK, ŁUKASZ MŁYNARCZYK - PAWEŁ PASZKIEWICZ (od 3min. MARCIN ĆWIEK), KRZYSZTOF KUCHARCZYK, BARTOSZ TATARCZUK, MARIUSZ WIĘCEK - PAWEŁ LEWANDOWSKI (od 89 min. ARNOLD DROBISZ), WALDEMAR JĘDRASIK

{gallery}gavia1meczh{/gallery}

